

Elżbieta NIEZABITOWSKA

ZWIĄZKI POMIĘDZY JAKOŚCIĄ FUNKCJONALNĄ, ESTETYCZNĄ I SPOŁECZNĄ PRZESTRZENI MIEJSKIEJ NA PRZYKŁADZIE TYCHÓW

Streszczenie. Artykuł porusza problemy z zakresu psychologii społecznej, z jakimi spotykają się architekci w Polsce, w miastach i osiedlach mieszkaniowych budowanych od podstaw w konwencji corbusierowskiego modernizmu. Przykładem takiego miasta - eksperymentu są Tychy, miasto sypialnia dla przemysłu Katowic. Po 40 latach istnienia dają o sobie znać problemy dezintegracyjne, mające swoje źródła nie tylko w migracji ludności, ale i w ukształtowaniu przestrzennym, nie sprzyjającym wytworzeniu się więzi społecznych.

RELATION BETWEEN FUNCTIONAL, AESTHETIC AND SOCIAL QUALITY OF A CITY SPACE WITH TYCHY AS AN EXAMPLE

Summary. The article discusses some problems of social psychology which are met by architects in Poland, in cities and condos built in the convention of Corbusier modernism. An example of such as experimental city is Tychy, a bedroom-city for people employed in Katowice. 40 years of its existence have passed and desintegration problems are getting more and more evident, resulting not only from the migration of people but also from a territorial configuration which is not friendly to building up social relations.

Brak więzi społecznych, zaprzeczenie uznanych wartości, niszczenie mienia, nieutożsamianie się z miejscem zamieszkania, tendencje migracyjne, ucieczkowe, niechęć do wspólnych działań na rzecz ogółu są to zjawiska społecznie niepożądane, świadczące o patologii środowiska życia grupy społecznej.

Występowanie dezintegracji społecznej rodzi pytanie: czy istnieją przyczyny tkwiące w stworzonym przez architektów i urbanistów środowisku fizycznym? Pytanie to nurtuje nie tylko architektów i urbanistów, ale socjologów, psychologów, etnografów, polityków, społeczników i zwykłego użytkownika tego środowiska. Pytanie to dotyczy głównie nowego, masowego budownictwa mieszkaniowego i nowych form miejskich charakterystycznych dla XX wieku.

Obserwacja różnych negatywnych zjawisk społecznych przyniosła w krajach zachodnich, już pod koniec lat 50., zainteresowanie percepcją obrazu miasta oraz zachowaniem człowieka w przestrzeni. Zainteresowanie to zakiełkowało przede wszystkim w środowisku socjologów na fali rosnącego niezadowolenia z warunków, w jakich przyszło żyć człowiekowi XX wieku w nowoczesnych, rozlanych metropoliach. Pojawiło się także dążenie do podnoszenia jakości środowiska życia człowieka.

Do klasyki należą już dzisiaj pozycje literaturowe, dotyczące powyższych problemów, takich autorów jak Kevin Lynch (*The Image of The City*, 1960), Amos Rapoport (*House Form and Culture* 1969), Martin Krampen (*Meaning in the Urban Environment* 1979), Edward Hall (*The Hidden Dimension* 1966) i wielu innych. W kręgu europejskim ważną pozycją jest też wydana w Stuttgarcie książka pod tytułem *Mensch und Stadtgestalt* (1974) będąca zbiorem artykułów wybitnych naukowców i urbanistów z Niemiec, Angli, Włoch, USA i Holandii (Lynch, Cullen, Franke, Ferenholtz i inni). W Polsce problemy te poruszają w swoich publikacjach Bohdan Jałowiecki, Aleksander Wallis, Kazimierz Wejchert, Andrzej Niezabitowski i inni.

Z punktu widzenia teorii budowy miasta, okres 30 - 40 lat rozwoju badań naukowych na temat wpływu percepcji miasta na zachowania jednostek i grup ludzkich jest okresem bardzo krótkim. Badania takie podejmują socjologowie, psychologowie, architekci, urbanisci; są one prowadzone z różnych punktów widzenia i obejmują wiele wątków zmierzających w różnych kierunkach. Ciągle jest zbyt wcześnie, aby pojawiła się jakaś w miarę spójna teoria budowy nowoczesnego miasta, ujmująca oprócz zagadnień czysto techniczno- przestrzennych, także problemy socjologicznego i psychologicznego oddziaływania przestrzeni miasta na zachowania społeczne i indywidualne w mieście.

Prowadzone od przeszło dwudziestu lat badania jakościowe w architekturze (metoda *Post Occupancy Evaluation*) w sposób usystematyzowany zmierzają do określania standardów projektowych w architekturze, natomiast stan zaawansowania tychże badań w urbanistyce jest jak gdyby nieco opóźniony. Wynika to być może także z faktu, że mocną stroną prowadzonych badań jakościowych jest przede wszystkim metoda określania jakości technicznej, funkcjonalnej, słabiej behawioralnej, natomiast badania jakościowe z zakresu estetyki dzieła architektury są znacznie opóźnione w stosunku do wymienionych wcześniej zagadnień. Wydaje się że opóźnienie tych ostatnich utrudnia rozwój badań nad oddziaływaniem ukształtowania przestrzennego miasta na zachowania społeczności oraz indywidualnych mieszkańców. W czasie gdy zastanawiano się nad problemami wpływu ukształtowania

przestrzennego miasta na jakość życia społecznego i indywidualnego, w naszym kraju, a także w wielu miejscach na świecie powstawały i nadal powstają nowe dzielnice mieszkaniowe budowane według zasad corbusierowskiego modernizmu. Jako najbardziej charakterystyczne można wymienić takie cechy tej zabudowy jak: plan negatywow¹, budownictwo mieszkaniowe masowe, wielorodzinne, wysokie, wyraźne wydzielenie funkcji mieszkaniowej w stosunku do innych funkcji miejskich, szerokie arterie komunikacyjne, brak tradycyjnej ulicy, dużo zieleni, otwarte przestrzenie ułatwiające przewietrzanie układu przestrzennego.

Tychy są zbiorowiskiem takich właśnie osiedli. Jest to równocześnie niezwykle eksperyment miasta budowanego od podstaw przez niemal 40 lat przez grupę tych samych projektantów, według zasad przyjętych na początku i konsekwentnie realizowanych.

Twórcy tego eksperymentu prof. prof. Anna i Kazimierz Wejchertowie są powszechnie znani. Myślę, że kilka pokoleń architektów może zazdrościć im tak niezwyklej szansy życiowego spełnienia.

Każdy jednak sukces, a zwłaszcza eksperyment, każda działalność ludzka nie jest wolna od błędów. Na tym w końcu polega eksperyment badawczy, że jest szansą i jedyną drogą prowadzącą do doskonalenia ludzkiej działalności. Kolejne osiedla realizowane w Tychach są przykładem działania tzw. spirali rozwoju projektowania (design development spiral - pisze o tym John Zeisel w "Inquiry by design" 1990), to jest stałego doskonalenia i ulepszania modelu wyjściowego.

Tychy zaczęto budować w 1951 r. i zaprojektowano je według wszelkiej dostępnej wówczas najnowszej wiedzy urbanistycznej w wysoce profesjonalny sposób. Przykład tego miasta budzi refleksje nad problemem roli architekta w społeczeństwie. Dyskusja na ten temat toczy się praktycznie od zawsze, lecz ciągle nie widać jasnej odpowiedzi na dwa podstawowe pytania:

- czy architekt ma projektować zgodnie z tradycyjnymi wzorami, powielając schematy znane użytkownikom, gdyż tego właśnie się użytkownik domaga, gdyż inne koncepcje są mu obce i nieznanne?
- czy też architekt jako specjalista powinien nauczyć użytkownika, w jakich warunkach i w jak ukształtowanej przestrzeni powinien żyć i co mu się powinno podobać?

¹ Planem negatywowym określa się typ zabudowy miejskiej modernistycznej (np. siedla mieszkaniowe wielorodzinne, grupy wieżowców), która w odróżnieniu do zabudowy tradycyjnej, historycznej nie tworzy zwartych, zamkniętych wnętr urbanistycznych (np. ulica, plac, rynek), ale występuje w formie nie powiązanych ze sobą obiektów w przestrzeni. Nowa zabudowa jest więc jak gdyby "negatywem" starej.

Są to trudne pytania. Z potocznej obserwacji można wnieść, że sposoby percepcji przestrzeni przez profesjonalistów i przeciętnego użytkownika są zupełnie różne. Pogląd ten został zresztą potwierdzony badaniami. David Canter (*The Psychology of Place* 1977) pisze, że niepowodzenie działań w projektowaniu wynika w wielu przypadkach z różnicy pojęciowych schematów projektanta i użytkownika. Owocem tego odkrycia są koncepcje projektowania z użytkownikiem i studiowanie potrzeb użytkownika.

Jedna i druga postawa projektanta może być społecznie szkodliwa. Pierwsza grozi brakiem postępu w rozwoju uformowań przestrzennych i powielaniem złych, ale swojskich rozwiązań, druga odrzuceniem. Jak z tego wynika, są to kluczowe pytania mogące dać choćby częściową odpowiedź na pytania o rolę ukształtowania przestrzeni w procesach społecznych miasta, tj. w procesach integracji i dezintegracji społeczności miejskiej.

Grupa socjologów z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach od lat prowadzi badania socjologiczne różnego typu, zarówno w samych Tychach, jak i badania porównawcze w kilku miastach Górnego Śląska. Tychy nadal są traktowane jako specyficzne zjawisko socjologiczne i architektoniczne i niemal we wszystkich badaniach socjologicznych wykonywanych przez ten zespół badawczy brane pod uwagę. Do ważnych publikacji obejmujących relacje z badań porównawczych nad odbiorem jakości przestrzennej otoczenia w oczach mieszkańców 4 miast górnośląskich (Ruda Śląska, Siemianowice, Tychy, Dąbrowa Górnicza) należy opracowanie wymienionego zespołu naukowego pt. *Przestrzeń wielkiego miasta w perspektywie badań nad planowaniem i żywiolowością* (pod red. K. Wódcz 1991).

Osiągnięciem grupy socjologów Uniwersytetu Śląskiego są również coroczne Tyskie Seminaria Majowe, organizowane z inicjatywy Marka Szczepańskiego, a poświęcane jakiemś wycinkowi problemów społecznych tego miasta (np. "Integracja i Dezintegracja" - 1994 czy "Miasto i Rodzina Tyska" - 1995). Z prezentowanych na Seminariach badań dość jasno wynika, że pewne negatywne procesy społeczne występujące w Tychach, świadczące o rozszerzaniu się procesów dezintegracyjnych, nasilają się. Są to: wzrost ilości ciężkich porodów u młodocianych, przemoc wobec dzieci, społeczne niedostosowanie dzieci i młodzieży, przestępczość nieletnich, narkomania, rozwody, samobójstwa, niszczenie mienia społecznego, wandalizm (I. Sirko, E. Jarosz, A. Stankowski, E. Krzyżak, S. Kamińska - materiały poseminaryjne 1995).

Wyżej wymienione zjawiska mają liczne źródła, wśród których wymienia się także i uwarunkowania przestrzenne. W świadomości społecznej istnieje wyraźnie pojęcie dzielnic lepszych i gorszych. M. Szczepański (*Wartości ekologiczne przestrzeni i miejsc - kilka uwag*

o metodzie badawczej. 1991) podkreśla, że aż 39,6% osób badanych w 4 miastach Górnego Śląska zauważa różnicownie przestrzeni miasta na gorsze i lepsze dzielnice, a 12,7% uważa, że różnice te nie są zbyt wyraźne. Charakterystyczne jest to, że ankietowani jako gorsze dzielnice wskazują przede wszystkim te, które są dotknięte różnymi formami patologii społecznej, a zła opinia dzielnicy jest stosunkowo trwale zapisana w pamięci mieszkańców i bardzo trudno ją zmienić pomimo widocznych zmian na lepsze. Wśród społeczności tyskiej odsetek osób zauważających różnice pomiędzy dzielnicami lepszymi i gorszymi wynosi tylko 9,6%, a 38,6% twierdzi, że te różnice nie są istotne. Takie wyniki badań odzwierciedlają "uniformizm" architektury miasta, a także dość jednolity poziom życia mieszkańców nie występujący w innych badanych miastach. Z dalszych badań wynika, że pojęcie złych i dobrych dzielnic wiąże się w ocenie społecznej głównie ze statusem majątkowym i społecznym zamieszkujących je ludzi, co wiąże się dość ściśle z jakością funkcjonalną i estetyczną.

Cytowane za M. Szczepańskim badania obok wymienionych problemów objęły szereg innych interesujących środowisko architektów, takich jak: poziom identyfikacji z przestrzenią osiedla oraz percepcja i waloryzacja poszczególnych jego fragmentów, zdolność postrzegania wartości urbanistyczno-architektonicznych, funkcjonalnych, estetycznych, społecznych i przyrodniczych w przestrzeni osiedla, preferencje mieszkaniowe i urbanistyczno-architektoniczne.

Wyostrzone zdolności percepcyjne zauważono u respondentów w przedziale wiekowym 31-40 lat oraz znaczne w przedziale 21-30 lat, najniższe w wieku powyżej 65 lat. Cecha ta wiąże się także z poziomem wykształcenia (21% wykształcenie podstawowe, 31,6% wykształcenie wyższe humanistyczne, 38,3% wykształcenie wyższe techniczne) oraz płcią. Wrażliwość na jakość przestrzeni wykazywały częściej kobiety (23%) niż mężczyźni (16,2%).

Pytania dotyczące ładu urbanistyczno-architektonicznego własnego osiedla mieszkaniowego (dla 4 miast śląskich) miały dać odpowiedź na pytania, czy najbliższe otoczenie badanych jest przeciętne (31% odpowiedzi), raczej bez stylu (35,8%) czy też zupełnie pozbawione stylu (20,6%). Tylko 1,3% badanych stwierdziło, że ich otoczenie się wyróżnia. W Tychach negatywnie oceniło swoje otoczenie aż 84,9% badanych. Na pytanie o czytelność przestrzenną osiedla odpowiedź pozytywną udzieliło 67,5% mieszkańców Tychów, natomiast przestrzeń osiedlową jako ładną oceniło w Tychach 29,6%, a jako brzydką 26,6%. Zdecydowanie lepiej w tych kategoriach były oceniane dzielnice jednorodzinne niż tzw. blokowiska (tylko 3,8% odpowiedzi pozytywnych). Lokatorzy osiedli

spółdzielczych i starych kwartałów miejskich stwierdzali najczęściej, że najbliższa przestrzeń nie jest ani ładna, ani brzydka, raczej nijaka i bezbarwna (M. Szczepański 1991). Na pytanie o charakter nastroju architektury osiedlowej (radosny - posepny), aż 50,4% stwierdziło, że otaczająca przestrzeń jest nijaka, a co czwarty określał ją jako posepną (26,6%). Mieszkańcy blokowisk natomiast aż w 36,3% oceniali otaczającą przestrzeń jako posepną. Blokowiska otrzymały także niską ocenę w kategoriach bezpieczeństwa. Tylko co 4 mieszkańiec blokowisk uważa otoczenie za bezpieczne lub bardzo bezpieczne, podczas gdy przeciętnie w badanych miastach 45,2% respondentów czuje się bezpiecznie na swoim osiedlu.

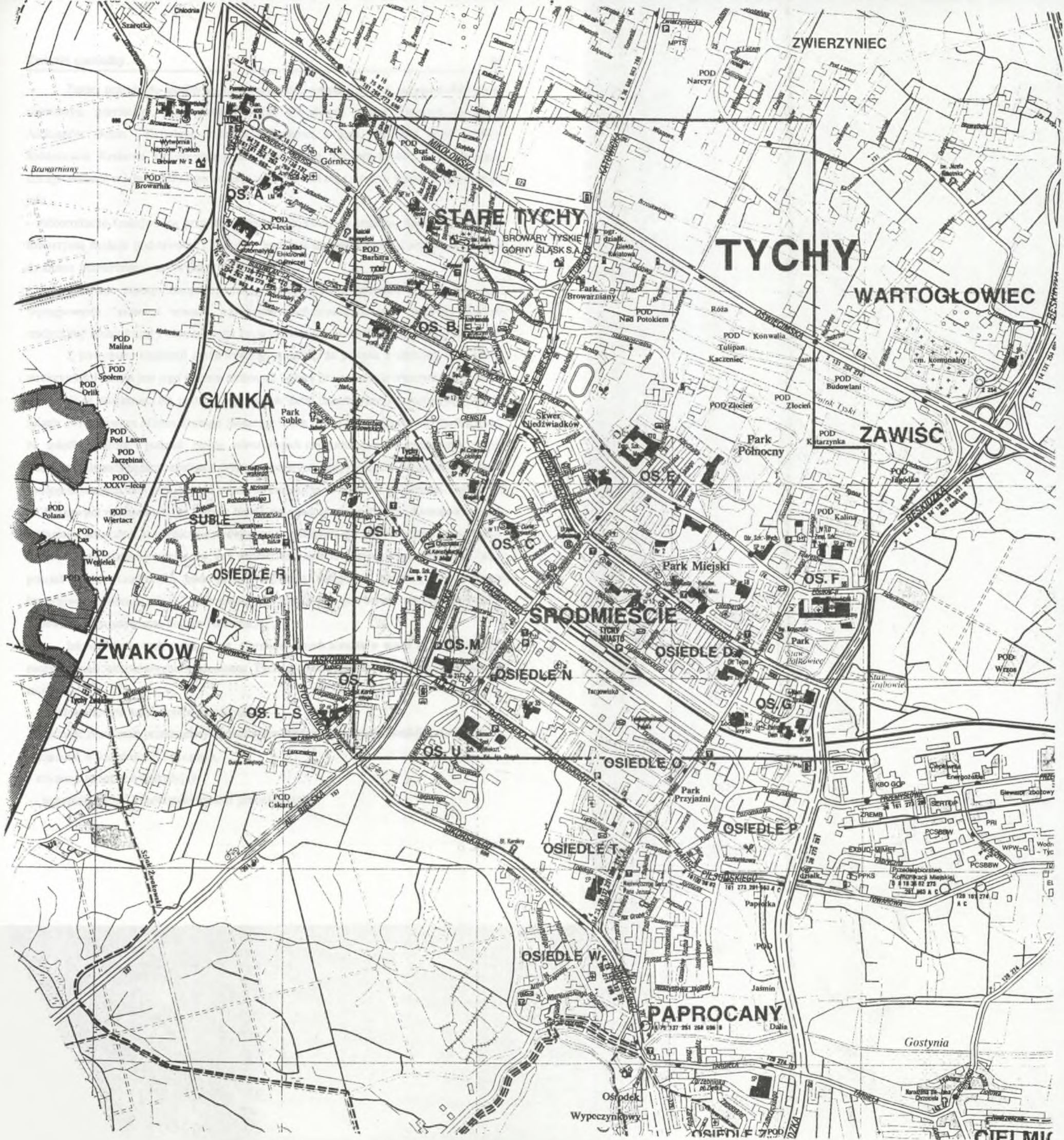
Jak wynika z wyżej cytowanych badań, nowe budownictwo wielorodzinne jest postrzegane wyraźnie jako mniej wartościowe od jednorodzinne. Uderzającą jednakże cechą jest to, że większość respondentów (57,8%) nie pragnie zmienić mieszkania bez względu na to, gdzie ono jest usytuowane (tylko 8,8% chciałoby zmienić miejsce zamieszkania). Cytowane badania nie dają jasnej i klarownej odpowiedzi na pytanie, czy zauważane w Tychach zjawiska dezintegracji społecznej mają istotny związek z charakterem architektury, gdyż takich badań dających wprost odpowiedź na to pytanie jeszcze nie dokonano. Tym niemniej na podstawie badań tego typu dokonanych w świecie można postawić taką hipotezę.

W świetle rozbudowanej już nieco wiedzy socjologicznej można zaryzykować stwierdzenie, że przyczyny dezintegracji społecznej tkwią:

- w ukształtowaniu przestrzennym niedostosowanym do grupowych i indywidualnych potrzeb użytkowników,
- w problemach socjologicznych wywołanych przez takie zjawiska jak napływ ludności obcej, zróżnicowanej kulturowo oraz ukształtowanie przestrzeni w sposób utrudniający spontaniczne nawiązywanie kontaktów socjalnych,
- w problemach psychologicznych wynikających z indywidualnych potrzeb przestrzennych, które nie znajdują zaspokojenia w zastanej i niemożliwej do przekształceń przestrzeni.

Spróbujmy przyjrzeć się problemom ukształtowania przestrzennego środowiska człowieka. Amos Rapoport w "Human Aspects of Urban Form" (1977) podaje 6 postulowanych zasad, jakim powinien odpowiadać projekt urbanistyczny. Są one następujące:

- podłączenie nowego do istniejącego założenia w sposób ułatwiający orientację,
- czytelna i spójna kompozycja na tle otoczenia,
- wyeksponowanie "wejść" i głównych ciągów komunikacyjnych,
- zwięzły "słownik" wizualny,
- zgodność rozwiązania przestrzennego z potrzebami zależnymi od liczby użytkowników,
- nawiązanie do lokalnej tradycji urbanistycznej i architektonicznej.



Rys. 1. Plan miasta Tychy
 Fig. 2. Tychy town plan

Zanim przejdę do analizy zgodności koncepcji miasta Tychy z zasadami Rapoporta chciałabym przytoczyć, jakie elementy ważne dla obrazu miasta Krakowa wymienia Aleksander Bohm ("Krajobraz śródmieścia Krakowa a jego użytkowa treść" 1983). Śródmieście Krakowa kształtowane przez wieki może być przykładem harmonijnego, zintegrowanego miejsca. Autor podaje, że o atrakcyjności tego miejsca decydują takie cechy jak:

- różnorodność funkcjonalna przy równoczesnej spójności, co oznacza, że mieszkalnictwu towarzyszą funkcje podstawowe i pochodne, brak jest natomiast funkcji wprowadzających dysonans przestrzenny, np. warsztat samochodowy,
- zróżnicowanie emocjonalnego odbioru poszczególnych fragmentów przestrzeni, tzn. występowanie "salonów miasta", rezerwatów funkcjonalnych (np. Wawel), enklaw tradycyjnej architektury i obyczajowości życia codziennego - ostoji dawnego krajobrazu.

Z powyższej konkluzji można wysunąć wniosek, że jednym z ważnych czynników atrakcyjności miasta jest jego wizualna złożoność będąca równocześnie istotnym czynnikiem orientacji w otoczeniu. Na potrzebę bogatego w detal denotacyjny i konotacyjny obrazu miasta zwraca uwagę Martin Krampen (Meaning in the Urban Environment 1979). Pisze on, że osiedla złożone z pudelek bloków mieszkalnych nie podobają się mieszkańcom, gdyż wionie z nich nuda będąca rezultatem ubóstwa semantycznego, które jest wynikiem realizacji modernistycznych idei polegających między innymi na odrzuceniu ornamentu i opartych na fałszywym przekonaniu, że wszyscy ludzie mają jednakowe potrzeby. Krampen swoimi badaniami unoczniał, że odrzucenie współczesnej architektury nie wynika tylko z jej nowości, ani braku wykształcenia odbiorców, ale z wewnętrznej struktury psychicznej człowieka i jego potrzeb wobec środowiska budowlanego. Zwraca uwagę na potrzebę całościowego kształtowania "obrazu miasta", gdyż miasto jako środowisko jest behawioralnym tłem życia zapewniającym użyteczne bodźce i informacje.

Jak w świetle tych zasad i uwag, sformułowanych zresztą w wiele lat po realizacji, można ocenić ukształtowanie przestrzenne Tychów? Niewątpliwie najsilniejszymi atutami miasta są:

- czytelna i spójna kompozycja urbanistyczna,
- zgodność rozwiązań przestrzennych z potrzebami ilościowymi użytkowników rozumianymi wyłącznie w kategoriach fizycznych,
- czytelny układ komunikacyjny,
- wspaniała zieleń i doskonale warunki przewietrzania.



Rys. 2. Powtarzający się monotony typ artykulacji elewacyjnej budynków mieszkalnych (fot. autor)
 Fig. 2. An interative, monotonous type of a facade articulation of dewelling-houses

Można by też stwierdzić, że zastosowano tutaj zwięzły "słownik" wizualny, to znaczy jednorodną wizualnie architekturę, ale odbierana ona jest raczej jako zbyt uboga i monotonna. Brak detalu i ornamentu pogłębia te odczucia. Zabrakło tutaj tej różnorodności funkcjonalnej i emocjonalnej, która charakteryzuje np. Kraków. Próbowano także stworzyć "salony miasta", ale denotacje i konotacje obiektów użyteczności publicznej są zbyt ubogie, by mogły być odczytane jako rezerwy funkcjonalne czy enklawy innego typu zabudowy i wprowadzić poszukiwaną różnorodność doznań.



Rys. 3. Budynek zwany "bramą słońca" przez swoją inność indywidualizuje przestrzeń nie integrując jej (fot. autor)

Fig. 3. The building called "Sun Gate" which, being different, individualizes space without integrating it

Został zupełnie pominięty aspekt nawiązania do lokalnej tradycji urbanistycznej i architektonicznej. Oczywiście, autorzy koncepcji zrobili to celowo. Budowali przecież zupełnie nowe miasto od podstaw. Miało być nowoczesne, zdrowe i komfortowe. Uroda Krakowa była budowana przez wieki. Dodawano jedne elementy do drugich, w miejsce usuniętych wprowadzano nowe. Łatwiej było przywyknąć do czegoś nowego wkomponowanego w stare i zaakceptować je po latach oglądania. W Tychach wszystko było, a może i ciągle jest jeszcze zbyt nowe, wszystko obce; ludzie, domy, arterie komunikacyjne, układ przestrzenny. Brak tradycyjnej obudowanej ulicy, brak zamkniętych i przez to bezpiecznych wnętrz urbanistycznych, brak znaków orientacyjnych, brak zróżnicowanego detalu. Być może była to i być może jest to ciągle zbyt duża dawka nowości. Augustyn Bańka w pracy "Behawioralne podstawy projektowania architektonicznego" (1983) podaje przykład eksperymentu, podczas którego dano dzieciom do dyspozycji zabawki nowe i stare. Dzieci bawiły się starymi i nowymi równocześnie. Udział zabawek nowych wyniósł w zależności od typu psychiki dziecka od 25% - 75%. Okazuje się więc, że nowe jest przyswajalne tylko w pomieszaniu za starym, czyli swojskim, czyli bezpiecznym.



Rys. 4. Nieokreślone w sposobie użytkowania przestrzenie międzyosiedlowe (fot. autor)
 Fig. 4. Inter-condos areas, indefinite in the way they are being used

Równie ważnym problemem z punktu widzenia psychologii jest budowa wnętrza urbanistycznych i gradacja przestrzeni od publicznej poprzez półtę do prywatnej. Wrzেষaw Źurawski w pracy "Przestrzeń i rzeczywistość, percepcja przestrzeni w procesach społecznych" (1986) pisze, że wnętrza otwarte mają obok punktów kulminacyjnych, strefy o gorszym i lepszym położeniu strategicznym oraz określone strefy wejść, czyli połączeń z obszarem zewnętrznym, co pozwala ludziom czuć się bezpiecznie. Wydaje się, że zwłaszcza w osiedlach najstarszych w Tychach, wnętrza pomiędzy blokami są zbyt otwarte, brak im granic, punktów kulminacyjnych i są przestrzennie zbyt jednorodne. Trudno w nich znaleźć miejsca zaciszne półpubliczne, półprywatne dające poczucie bezpieczeństwa. Podobnie jest we wnętrzach bloku. Klatka schodowa, korytarz to dalszy ciąg ulicy i wprost z przestrzeni publicznej wchodzi się w przestrzeń prywatną. Wywołuje to uczucie stresu i zagrożenia. Mieszkańcy próbują radzić sobie z tym problemem i grodzą korytarze, odcinając fragment korytarza od klatki schodowej. Powstaje w ten sposób pośrednia strefa półprywatna przed wejściem do mieszkania.

Analiza ta jest przyczynkiem do jeszcze jednej niekończącej się dyskusji toczącej się od lat w środowisku architektów. Czy architekt to wyłącznie artysta, który projektuje po to,

by osiągnąć artystyczne spełnienie, czy też jest człowiekiem pełniącym odpowiedzialną działalność wymagającą niewątpliwie obok talentu kształtowania przestrzeni także ogromnej specjalistycznej, interdyscyplinarnej i coraz bardziej powiększającej się wiedzy.

Wydaje się, że przykład Tychów jest dowodem na tę drugą tezę. W ciągu ponad 40 lat, jakie upłynęły od powstania projektu do dnia dzisiejszego wiedza socjologiczna i psychologiczna na temat percepcji przestrzeni i jej wpływu na życie społeczne ogromnie się rozrosła.

Zbudowana przez K. Wejcherta zasada budowy miasta opierająca się na elementach krystalizujących jest nadal aktualna w zakresie budowy miasta, jakkolwiek nie ujmuje ona zagadnień z zakresu socjologii i psychologii miasta. Na podstawie ostatniej książki K. Wejcherta pt. "Przestrzeń wokół nas" (1993), można mieć pewność, że autor miał pełną świadomość problemów dostosowawczych mieszkańców do życia w tym mieście, które dla wielu z nich stało się nową i często trudną do zaakceptowania ojczyzną, bo jak napisał cytowany już A. Rapoport "(...) przestrzeń urbanistyczna nie jest tylko trójwymiarowym stanem materii, ale przede wszystkim ośrodkiem wypełnionym skomplikowaną strukturą znaczeń". Znaczenia te determinują zachowania ludzkie i tworzą tak zwaną "przestrzeń społeczną". Jak pisze cytowany już wyżej Martin Krampen w "Meaning in the Urban Environment" (1979), znaczenie jest centralnym problemem w życiu ludzkim. Życie bez znaczenia toczy się bez celu, prowadzi do zaprzeczenia uznanych wartości, do dezintegracji jednostki oraz dezintegracji społecznej.

Wydaje się więc, że mieszkańcom nowych Tychów zabrakło "znaczenia" w przestrzeni, to jest konotacji znaków swojskości, identyfikacji z przestrzenią najbliższą. Nowemu miastu budowanemu od podstaw potrzebny jest czas, aby przestrzeń obrosła w historię mityczną, w anegdotę miejsca, w konotacje, w "znaczenie".

Zaburzenia integracyjne w Tychach wynikające częściowo z przyczyn przestrzennych, są konsekwencją przede wszystkim problemów migracyjnych i "szoku nowości", jaki przeżyli mieszkańcy w kontakcie z obcym im kulturowo ukształtowaniem przestrzeni, a także uniformizacji i nijakości architektury. Podjęcie badań jakościowych krajobrazu miejskiego Tychów, obejmujących obok badań stanu fizycznego i funkcjonalnego, także problemy behawioralne i estetyczne, mogłoby dać odpowiedź na pytania szerszej natury i wykraczające daleko poza przestrzeń jednego miasta. Badania takie dałyby odpowiedź na pytanie, jak modernizować substancję mieszkaniową powstałą w PRL, aby usunąć bariery integracyjne tkwiące w przestrzeni osiedlowych blokowisk.

LITERATURA

1. Adamczewska - Wejchert H. (1994): Wpływ realizacji na przemiany planu miasta, Warszawa.
2. Bańka A. (1983): Behavioralne podstawy projektowania architektonicznego, Poznań.
3. Bohm A. (1983): Krajobraz śródmieścia Krakowa a jego użytkowa treść. (w:) Teka Komisji Urbanistyki i Architektury T. XVII, Kraków.
4. Canter D. (1977): The Psychology of Place, London.
5. Hall E. (1966): The Hidden Dimension, Garden City N.Y.
6. Jałowiecki B. (1982): Proces waloryzacji przestrzeni miejskiej, (w:) Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej. Pod red. Z. Pióro, Warszawa.
7. Krampen M. (1979): Meaning in the Urban Environment, London.
8. Lynch K. (1960): The Image of the City, Cambridge, Mass.
9. Niezabitowski A. (1979): O budowie przestrzennej dzieła architektury. ZN. Polit. Śl. nr 628, Gliwice.
10. Niezabitowski A. (1993): Some Ideas on the Evaluation of Architectural Work. Theoretical Bases of Architectural Criticism. (w:) Themes de Disseny. No. 9 Barcelona.
11. Niezabitowski A. (1987): Study of Residential Environment and Psychological Needs. Design Studies. vol. 8 April.
12. Niezabitowska E. (1995): Tychy - The Socialist City, Why Do We Speak of Disintegration. Architectus Nr. 8, Minnesota.
13. Preiser W., Rabinowitz H., White E. (1988): Post Occupancy Evaluation, New York.
14. Rapoport A. (1969): House Form and Culture, Englewood Cliffs.
15. Rapoport A. (1977): Human Aspects of Urban Form. Towards a Man - Environment Approach to Urban Form and Design, Pergamon Press.
16. Stankowski A. (1995): Komunikacja Interpersonalna w rodzinach dysfunkcyjnych. IV Tyskie Seminarium Majowe (materiały seminaryjne).
17. Wallis A. (1977): Miasto i przestrzeń. PWN, Warszawa.
18. Wejchert K. (1993): Przestrzeń wokół nas, Katowice.
19. Zeisel J. (1981): Inquiry by Design. Tools for Environment - Behavior Research, Cambridge, N.Y.
20. Żurawski W. (1983): Przestrzeń i rzeczywistość, percepcja przestrzeni w procesach społecznych. (w:) Teka Komisji Urbanistyki i Architektury. T.XXI, Kraków.

21. Praca zbiorowa (Lynch, Cullen, Trieb, Franke, Farenholtz) (1974): *Mensch und Stadtgestalt*, Stuttgart.

Literatura dotycząca problemów socjologicznych Tychów

A. referaty na IV Tyskim seminarium majowym. Tychy 1995

1. Frąckiewicz L.: Starość w młodym mieście.
2. Kamińska S.: Dezintegracja rodziny miejskiej - obawy i nadzieje.
3. Nowak M.: Rodzina Tyska w przestrzeni swojego miasta.
4. Nurek St.: Rodzina i dom rodzinny niepewności społecznej.
5. Sirko I.: Wybrane zjawiska patologiczne okresu młodzieńczego w badaniach przychodni zdrowia rodziny w Tychach.
6. Staniczek H.: Tyska bieda - refleksje praktyka.

B. Praca zbiorowa pod red. K.Wódz (1991): Przestrzeń wielkiego miasta w perspektywie badań nad planowaniem i żywiolością. Uniwersytet śląski, Katowice.

8. Szczepański M. (1991): Wartości ekologiczne przestrzeni i miejsc. Wyniki badań empirycznych, Katowice. w: *Przestrzeń wielkiego miasta.....*
 9. Szczepański M. (1991): *Miasto socjalistyczne i świat społeczny jego mieszkańców*, Warszawa.
- pod redakcją M. Szczepańskiego (1993): *Tychy - Problemy miasta i perspektywy ich rozwiązywania. Materiały seminaryjne, Tychy.*

Abstract

Research into the perception of a city appearance and human behaviour in its space have been developing for 50 years. A lot of world-famous authors, such as: Kevin Lynch, Amos Rapoport, Martin Krampen, Edward Hall and others, devoted their works to the problem of the correlation between areas configuration and human behaviour. In Poland, Bogdan Jałowiecki, Aleksander Wallis, Kazimierz Weichert and Andrzej Niezabitowski discuss the problem in their publications.

Tychy is a city which for 50 years has been built in the manner of Corbusier modernism. It is a green city, well-ventilated, with broad arterial roads but also having no centre or so called "city salons", existing without its history and tradition. Its inhabitants, in majority immigrants, have found lodging and work here but no their homeland. Sociologists record symptoms of growing social disintegration.

The author compares city features of Tychy with postulated by A. Rapoport six rules of city-planning and A. Bohm's research into the Cracow centre landscape as well as with M. Krampen's remarks on the configuration which is not adapted to psychological needs of its inhabitants is also responsible for social disintegration of Tychy.